

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6 — zł. z odnośnikiem do domu — 8 zł. dla odbiorców placem na miejscu 4,50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dostarczenia sily wyższej lub innych czynników administracja piśmnia nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 55, TELEFON 2-4.
Główny przebieg redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 19.30 do godz. 18.30.
Nadawanie, a nie zamknięcie przez Redakcję, tekstów będą oznaczane numerem jednolitym, w tym, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

GENY OGŁOSZENI: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetryowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podobnie. Rozdzielony (tłusty) druk specjalnie wykazany — 35 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 35 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.30 po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czech. Watszawa Nr 656, Emissionbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Kosztłem Polaków zaopatrzyli się w odzież i żywność wartości 5 mln. koron szwedzkich Dary z Ameryki zrabowane na Oceanie

Piraci angielscy zatrzymali parowiec neutralny wiozący z Ameryki przez Szwecję dary dla ubogiej ludności Generalnego Gubernatorstwa — Bezczelne wyjaśnienie

Sztokholm, 25 stycznia. — Jak donosi szwedzki dziennik „Svenska Morgentblatt” z Londynu angielskie okręty wojenne zatrzymały przed kilkoma dniami pewien parowiec neutralny, znajdujący się w drodze z Ameryki Północnej do Szwecji. Ładunek tego parowca, posiadający wartość 5 milionów koron szwedzkich został skonfiskowany i pod silnym konwojem wojennym odtransportowany do Anglii. Ładunek ten składał się z transportu da-

rów, zebranych przez komitet pomocy Hoovera w Ameryce Północnej, które za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża miały być przez Szwecję przewiezione do Generalnego Gubernatorstwa, celem oddania polskim komitetowi opieki społecznej dla rozdzielenia pomiędzy ludność cierpiącą na głód. Na transport ten, oprócz darów wszelkiego rodzaju i wielkich zapasów żywności składano się również 36.000 sztuk odzieży.

wieiele tych kół, które zbierały dary po tamtej stronie Oceanu, niejednokrotnie mogli przekonać się na własne oczy, że dary ich dostają się w całej pełni tym, dla których były przeznaczone.

Poprzednie transporty rozdzielono pomiędzy ludność

Polska prasa Generalnego Gubernatorstwa powitała w serdecznych słowach ostatnich przedstawicieli tych amerykańskich kół, którzy bawili w Generalnym Gubernatorstwie z końcem październikiem ubiegłego roku. Panowie Hurligan i Muray po zakończeniu swej podróży informacyjnej w Generalnym Gubernatorstwie zostali wówczas przyjęci na specjalnej audyencji przez Generalnego Gubernatora, który przy tej sposobności wyraził delegatom „Comission for Polish Relief” swoją podziękowanie za wielkoduszną akcję pomocy, rozciągającą się poza tym nie tylko na ludność polską, ale także ukraińską i żydowską. Generalny Gubernator zapewnił panów Hurligana i Muraya, że również i w przyszłości w tej samej mierze jak dotychczas mogą oni liczyć na współpracę podległych Generalnemu Gubernatorowi czynników urzędowych, a także niemieckiego Czerwonego Krzyża.

Dokoła książki polskiej

Częstochowa, w styczniu.
Onegdał otrzymaliśmy od jednego z literatów młodego pokolenia, Jerzego Soplicy (z którym od kilku miesięcy jesteśmy w kontakcie i którego utwory kilkakrotnie już zamieszczałyśmy) list następującej treści:

Do Szanownej Redakcji „Kuriera Częstochowskiego”
Artykuł, który pojawił się w N-rze 298, z datą 24 grudnia p. t. „O dobra książkę polską”, posiada właściwie cechy, tak zasądzić dla dzisiaj, że one nie tylko mogą, ale nawet — pozwalają sobie na to określić — powinny wywołać dyskusję. Idzie w nim o cztery rzeczy:

Interwencja Amerykan była bezskuteczna

Amerykańscy ofiarodawcy podjęli energiczne kroki — Rząd angielski odpowiedział: „Cały transport przesłać jak najszybciej do Anglii”

Kiedy amerykańscy ofiarodawcy dowiedzieli się o tym niesłychanym postępkach angielskiego okrętu wojennego, podjęli niezwłocznie energiczne kroki u rządu angielskiego, celem uzyskania zwolnienia tego transportu. Ta próba ze strony amerykańskiej spotkała się jednak z odmową. Rząd angielski wydał nawet polecenie przewiezienia tego transportu możliwie jak najszybciej do Anglii, gdzie ma on zostać rozdzielony pomiędzy ludność Wielkiej Brytanii. Kiedy następnie rząd brytyjski został zmuszony do usprawiedliwienia swojego postępowania, przytoczył na-

zasadnienie swego kroku obawę, że uwiązana w Londynie, iż odzież ta i środki żywności nigdy nie zostałyby oddane ludności polskiej.
Dopiero przed kilku dniami Anglia przez konfiskatę ładunku parowca „Mendoza”, przeznaczonego dla głodujących dzieci i kobiet francuskich wywołała najgłębsze oburzenie u wszystkich, posiadających odczucie dla niesłychanej nędzy, jaką przeżywa dzisiaj dawna sojuszniczka angielska nie z własnej bynajmniej winy.

Po Francuzach — kolej na Polaków

Nie tylko dzieci i kobiety francuskie doznają skutków piraterii brytyjskiej. również Polakom daje się we znaki nietrudząca polityka brytyjska.

Anglia stosuje ten sam program nieludzkiej polityki wobec nas, będących również dawniej sprzymierzeńcami Anglii, i podobnie jak Francuzi, ale jeszcze wcześniej rozczarowanymi i porzuconymi na łaskę losu. Pamiętam dokładnie te fakty, podobnie jak i to, że w swoim czasie w przedmiocie tej tragedii dla nas wojny, nie przysilił Anglii o pomoc, ale ślepo zaufaliśmy jej przyrzeczeniom i z pełnym zaufaniem przyjeśliśmy rękę jaką do nas wyciągnęła, podobnie też jak w późniejszym okresie naszego nieszczęścia przysilił Anglii nie o cable dla naszych kobiet i dzieci, ale o odzież dla naszej ludności ubogiej. Pomocy tej udzielili nam ludzie, którzy nawet w tym ciężkim okresie wojny zachowali współczucie serca. Niejednokrotnie już nadchodzili z Ameryki wielkie transporty zawierające najkonkretniejsze rzeczy, jakich potrzebował nasz kraj osłabiony gospodarczo, przez który przewalila się kłótka, ale nieśmięca pogożga wojenna. Władze niemieckie jako reprezentacja narodu będącego jeszcze do wczoraj naszym nieprzyjacielem, przekazały te dary bez żadnych trudności do naszych własnych komitetów pomocy i nie czyniły najmniejszych trudności w sprawie ich wyjazdu. Fakty te nie tylko naboższą ludność Generalnego Gubernatorstwa miała sposobność niejednokrotnie odczuć na podstawie własnego doświadczenia, ale także miarodajni przedsta-

Zarówno prasa francuska, jak i wysokie kół rządowe nie ukrywały swego rozgorzczenia wobec Anglii. „Dla czego Anglia usiłuje nas wygłodnić? — zapytuje jeden z członków rządu w Vichy w oficjalnym oświadczeniu, niedawno opublikowanym. — Ponięważ Anglia przystąpiła do tej wojny zupełnie nieprzygotowana i ponięważ jeszcze w dniu 10 maja przy swoich 50 milionach ludności postawiła za ledwo dwadzieścia dwyzij, ponięważ z końcem maja 1940 r. naczelny dowódca armii angielskiej w Europie generał Gort odmówił posłuszeństwa generałowi Weygandowi i ustąpił ze swego stanowiska, ponięważ Anglia w tydzień później, po skonfiskowaniu naszej floty w Anglii i w porcie Aleksandrii usiłowała kolo Mers-el-Kehir zniszczyć jej resztkę, ponięważ Anglia zaatakowała i bombardowała Dakar, starając się przy tej sposobności zrabować Francję i jej całe czarne imperium kolonialne, ponięważ Anglia usiłowała blokować Madagaskar i zrabować go nam podobnie jak i oderwać Syryj od Francji, ponięważ Anglia ludzila nas aż do dnia, w którym otwarcie zdemaskowały ten fakt, ponięważ nie chcieliśmy brać dalej udziału w fałszywej grze Anglii — z tych wszystkich powodów Anglia zmusiła „Mendoza” do odwrotu. Poznać więc Francję miała; to jest program, program okrutny, który zapamiętamy sobie.”

Dzisiaj, jak okazuje rzeczywistość,

Amerykanie zwiedzili nie tylko w Krakowie, ale także w innych miejscowościach Generalnego Gubernatorstwa liczne magazyny, w których odbywało się właśnie rozdawnictwo większych transportów przybyłych z Ameryki. Weszli oni ponadto w kontakt ze wszystkimi warstwy ludności polskiej, a nadto zwiedzili kuchnie ludowe, ogródki dziecięce, szpitale i wszystkie tego rodzaju niezliczone instytucje, które stanowiły przedmiot ich szczególnego zainteresowania. Odbyli oni również dłuższą konferencję z przedstawicielami Głównej Rady Opiekunów, w czasie której z jednej strony stwierdzono zupełne porozumienie w sprawie rozwiązania ośnośnych problemów, z drugiej zaś strony Główna Rada Opiekunów wyraziła swoje podziękowanie wobec ofiarodawców i uznanie za zycielowe poparcie całej tej akcji ze strony władz niemieckich. Amerykanie przed swym wyjazdem z Generalnego Gubernatorstwa przesłali w imieniu ofiarodawców amerykańskich z okazji rocznicy Generalnego Gubernatorstwa serdeczną depeszę na ręce Generalnego Gubernatora dra Franka, która brzmiała następująco:

„Pozwalamy sobie z okazji pierwszej rocznicy Pańskiej działalności na stanowisku Generalnego Gubernatora wyrazić nasze najserdeczniejsze życzenia, przy czym pragniemy podkreślić, jak wysoko cenimy to, co Pan uczynił dla Polaków i dla poparcia naszej pracy.”
Trudno przypuszczać, aby rząd angielski, który zawsze twierdził, że posiada znakomite informacje, nie wiedział o tych faktach. Jeżeli pomimo tego posługuje się on „przejrzystym i

3) Tymczasem o polskiej twórczości oryginalnej nie nie słychać. Rzecz polskiego społeczeństwa pragną nowe go polskiego słowa drukowanego, a pisarze — milczą. Czynniki urzędowe są zdumione tym milczeniem. Pisarz polski siedzi z założonymi rękami i powiada „Nie napiszę niczego po polsku, bo to niepatryotycznie pisać teraz książki dla polskiej ludności pod niemieckimi rządami.”
4) Urzędowi propagandy, cenzurującemu polską twórczość literacką, nie wyrządzi polski pisarz żadnej szkody przez swą beczność. Natomiast pisarz, przemawiający do polskiego Czytelnika pięknym słowem polskim, spotka się ze strony powołanych czynników ze zrozumieniem i poparciem za podobna inicjatywę.

Tę cztery zasadnicze niejako ziarna, wybrane ze wspomnianego artykułu redakcyjnego „Kuriera Częstochowskiego”, nasunęły mi pewne refleksje.
Ponięważ podstawowym pytaniem jest: pisać — czy nie pisać, z tych lub innych względów, przeto na pierwszy plan wybieła się tu warunek pod nazwą: sumienie. Jeśli pisarz ma zwyczaj dzielić swoje sumienie, w tym wypadku na dwie przegródki, jedną — człowieka, drugą — artysty, to o ile sumienie pierwsze, człowieka, nie pozwala brać mu się do pisarki, to w myśl czyjś tam powiedzenia, niechaj raczy „nie pisać niczego po polsku — bo to niepatryotycznie pisać teraz książki dla polskiej ludności”. Niechaj w tym swoistym prze-

Oś południowo-wschodnia

Anglia nie może mieszać się w sprawy europejskie

Po przystąpieniu Węgier, Rumunii i Słowacji do Paktu Trzech Mocarstw zasięg osi europejskiej rozszerzył się dzięki powstaniu osi południowo-wschodniej, biegnącej przez Bratysławę, Budapeszt i Bukareszt. Takie ukształtowanie sytuacji politycznej dowodzi z jednej strony przewagi mocarstw osi, uzyskanej po zwycięstwach w Europie zachodniej, z drugiej zaś strony stanowi ono punkt zaczepienia dla nowego uporządkowania Europy, zainicjowanego przez mocarstwa osi. Trójkąt Berlin—Rzym—Bukareszt stał się ważnym czynnikiem wojskowy, polityczny i gospodarczy, posiadający tym większe znaczenie, że sąsiadujące z tym trójkątem wielkie mocarstwa Rosja i Hiszpania również utrzymują przyjazne stosunki z wymienionym blokiem. Dzięki tej wielkiej dyplomatycznej grze Anglia jest faktycznie wyłączonego od decydowania w jakichkolwiek sprawach europejskich.



Przestrzeń wschodnio-środkowomorska i rosnący zasięg władzy mocarstw osi.
(Kliska „Multiplex” — własność „Polskie Wiadomości Prasowe”)

CIEKAWY PROJEKT
Kuba ma się stać państwem związkowym Stanów Zjednoczonych
Waszyngton, 25 stycznia. — Senator stronnictwa demokratycznego Smathers opracował projekt ustawy, umożliwiający Kubie, jako państwu związkowemu, wejście w charakterze części składowej Stanów Zjednoczonych.

Tajemnice Dakaru

Co stało się ze złotem Francji?
Paryż, 25 stycznia. — „Co się stało ze 100 miliardami francuskiego złota? — zapytuje korespondent agencji „Inter-France” w artykule ogłoszonym we wtorek, przypominając na wstępie słowa wypowiedziane przez marszałka Pétaina do korespondenta „New York Times” w Vichy, że Francja nie posiada zupełnie złota ani dewiz. Stan faktyczny jest następujący: Jeszcze w r. 1940, Francja posiadała około 115 miliardów franków w złocie. Niemoliwym jest, aby taka suma rozplynęła się w nicność w czasie od maja do czerwca. Zakupy zagranicą nie mogą stanowić wytłumaczenia zniknięcia złota. Jak więc doszło do tego, że Francja jeszcze w maju 1940 r. posiadała 100 miliardów w złocie, a dzisiaj nie posiada nic. Wiadomo wprawdzie, że złoto zostało wywiezione z kraju i że część tych zapasów dostała się prawdopodobnie do Dakaru. Tym można też tłumaczyć napad Anglików na Dakar.
Inna część złota jednak, która została przewieziona do Stanów Zjednoczonych powinna w dalszym ciągu pozostać własnością Francji. Tutaj napotyka się na kwestię stosunków francusko-angielskich, oraz zobowiązań złożonych wobec Anglii przez b. premiera Reynauda w okresie, kiedy był on jeszcze ministrem finansów w rządzie Daladiera. Czyżby Reynaud —

Czy wiecie, że...
dla ostrzeżenia się przed nasładowaniami umieszczono na tabletkach Aspirin znak ⊕?

pisze dalej korespondent — wydał złotem Francji Stanom Zjednoczonym pod tym warunkiem, aby Anglia mogła obecnie realizować swoje zakupy w Ameryce za cenę złota francuskiego? Wciąż jeszcze panuje wiele niejasności na temat układów między Reynaudem a Wielką Brytanią z 12 października 1939 r. i 28 maja 1940 roku. Reynaud projektował połączenie gospodarczych i finansowych źródeł obu państw. Jednak oficjalny tekst układów nie wspomina nie o przetransportowaniu złota francuskiego. Istnieje jednak możliwość, że do układów tych dołączono jakieś tajne klauzule, które dotychczas nie doszły do wiadomości francuskiej opinii publicznej. Można by iść jeszcze dalej i zaprzeczyć, czy Wielka Brytania nie zapewniła sobie prawa dysponowania w całości lub częściowo złotem francuskim. Gdyby tak było, to wówczas staję się zrozumiałe słowa Pétaina, że Francja nie posiada ani złota, ani dewiz.

Jak funkcjonuje poczta „Empire!”

Zaginęły... zaginęły... zaginęły... wskutek akcji nieprzyjacielskiej!
Komunikat brytyjskiego generalnego poczmistrza

Amsterdam, 25 stycznia. — Generalny poczmistrz brytyjski ogłosił za pośrednictwem angielskiej radiostacji o zaginięciu wszelkich przesyłek pocztowych z Nowej Zelandii, Wellingtonu i wysp angielskich na Oceanie Południowym, które w dniach od 5 do 22 listopada zostały nadane do Anglii, a które zaginęły wskutek „działalności nieprzyjacielskiej”. To samo dotyczy druków i paczek, nadanych w urzędach pocztowych wspomnianych wyżej krajów w czasie od 1 do 8 listopada, oraz w czasie od 21 do 22 listopada, a przeznaczonych dla odbiorców w Anglii. Zaginęły również listy i druk, przeznaczone dla adresatów w Aden, Dhahir i Indjach, a nadane w urzędach pocztowych na terenie Anglii w czasie od 9—14 listopada. To samo dotyczy pocztowych przesyłek, przeznaczonych dla odbiorców na terenie francuskiego Somali, Kongo, Madagaskaru, Zanzjbaru, Seychellen, Rodezji i Afryki Południowej, nadanych w urzędach pocztowych na terenie Anglii w terminie od 12—14 listopada oraz od 9—14 listopada.
Poza tym zaginęły przesyłki poczty lotnicznej, nadane do szeregu krajów brytyjskiego imperium od 12—14 listopada.

głównie, że każdego wieczora wielka ilość detektywów Scotland Yardu patroluje w ubraniach cywilnych w fabrykach, stacjach kolei podziemnej i przed schronami, celem chwytania komunistów, nsilujących tajemnie kolportować numery pisma „Daily Worker”. Dotychczas nie jest jeszcze wiadomym, czy detektywom Scotland Yardu udało się aresztować kogoś z komunistycznych kolporterów. Akcja Scotland Yard” zwrócona jest głównie przeciwko tym agitatorom komunistycznym, którzy podburzają masy ludowe znajdujące się w schronach przeciwlotniczych.
Korespondent szwedzki oświadcza dalej, że z kół związków zawodowych otrzymał informację o zaniepokojeniu panującym w czołowych angielskich związkach zawodowych z powodu tak zwanych „strajków błyskawicznych”, organizowanych od czasu do czasu przez komunistów

Dokończenie ze str. 1-ej

Drastyczne powody rabunku

36 000 ubrań nie starczy dla Anglii — Muszą one posiadać dla niej jednak nieocenioną wartość — Skonfiskowano również dużo artykułów spożywczych
świadomym kłamstwem, aby załuszczyć przed opinią światową to co w codziennym życiu określa się nazwą kradzieży, to świadczy to jedynie, iż momenty skłaniające go do tego kroku musiały być niezwykle drastyczne. Jakkolwiek bowiem 36.000 ubrań i płaszczy nie wystarczą na wyrównanie nawet w drobnej części straty tych towarów, jakie na skutek blokady niemieckiej wobec wstępy angielskiej zostały posłane na dno morza, to jednak musiały one przecież posiadać nieocenioną wartość dla Anglii, skoro zupełnie dobrowolnie naraziła się ona na niebezpieczeństwo wzięcia na siebie odpo-

wiedzialności wobec świata za odebranie koniecznej odzieży w okresie zimowym 36 tysiącom najuboższych i najbardziej potrzebujących Polaków, narazonych dzisiaj na nędzę z łaski Anglii. Nie mówimy już nawet przy tej sposobności o wielkich zapasach mleka skondensowanego i innych trudnych do zdobycia artykułów spożywczych przeznaczonych dla dorastającej młodzieży polskiej, narazonej dziś wskutek następstw wojny na braki ważnych artykułów spożywczych. Na temat zużycia tych artykułów w Anglii miarodajne czynniki londyńskie zachowują zupełnie milczenie.

I ONI PRAGNELI POROZUMIENIA Z ZSRR

Polowanie na komunistów w Londynie
Sztokholm, 25 stycznia. — Korespondent londyński „Nya Dagligt Allehanda” donosi we czwartek, że władze angielskie przystąpiły do energicznego tapienia działalności partii komunistycznej w tym kraju. Sprawozdawca podkreśla w szcze-

KATASTROFA KOLEJOWA W PARYŻU

Na podmiejskim dworcu pociąg towarowy wjechał na pociąg pospieszny
Paryż, 25 stycznia. — Na przedmiejskim dworcu paryskim Sartrouville wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg towarowy wjechał z bocznego toru na pociąg pospieszny Paryż - Nantes. Siedem wagonów pociągu pospiesznego wyskoczyło z szyn, przy czym trzy z nich zostały zmiażdżone. Jedynie okoliczności, że wagony osobowe były słabo obsadzone należy zawdzięczać, że katastrofa nie pociągnęła stosunkowo wielkich ofiar w ludziach. Dotychczas z pod szczytków wagonów wydobyto jednego zabitego i 14 rannych. Przerwa w ruchu kolejowym była bardzo krótka.

Włoski następcą tronu otrzymał awans na generała broni.

Informacji o źródłach nabycia udziela:
OSRAM A. G., Kraków, Ostrog 12 (Tel. 204 25). OSRAM A. G. Niederlassung Warszawa, Bahnhofstr. 16 (Tel. 24422).

Dwa wyczyny

Dokonałem wczoraj nadzwyczajnego wyczynu! Szedłem ulicą, patrzyłem, a widziałem...

Z pamiętnika młodej matki

Jak się to czasem zmieniają... W pierwszym miesiącu po ślubie rachunek za światło wyniósł 2 złote, w drugim — 4 złote, w trzecim — 10 złotych. Mój Boże, co to będzie za rok!

Uśmiechnij się!

Jeśli sposób Pani Luścia kupiła sobie nową sukienkę i prezentuje ją mężowi. — No, i jak ci się podoba moja nowa sukienka? — Bardzo ładna, tylko nieco nieprzyzwolta. — Dlaczego? — Znadto przezroczyta. Całą białiznę widać! — Jeżeli o to chodzi — decyduje pani Luścia — to drobiazgi! Po prostu nie włożę białizny...

Miłość i wierność Panna Helena kupiła sobie dwa rodzaje papieru listowego: niebieski i różowy. — Po co ci papier w dwóch kolorach? — Pyta ją przyjaciółka. — Na różowym pisuję do Stasia, bo to oznacza miłość. A na niebieskim do Franka, bo to oznacza wierność. Dobrze żony Spotykały się dwaj przyjaciele. Jeden, który ożenił się przed dwoma tygodniami, mówi: — Moja żona jest dla mnie bardzo dobra!

Wyobraź sobie, że aż mnie peję! Jak wracam do domu, to mi zdejmują buty! — To i moja też potrafi! — powiada drugi. — Od kilkunastu lat żonaty. — Tylko z tą różnicą, że moja zdejmują mi buty, kiedy ja chcę wyjść z domu! Przy łóżku chorego — A brał pan lekarstwo przed pościeleniem spać? — Nie, panie doktorze. — Dlaczego? — No bo tak: najpierw to zapomniałem, a potem, jak chciałem wziąć, to się okazało, że już śpię.

LATARKI plaskie „Focus“, latarki okrągłe „Focus“... „ELEKTRODYN“ Częstochowa, Szarych 2/6. K. RUTKOWSKI

Fabryka Wyrobów Metalowych „LARRO“ Zarząd Komisaryczny Częstochowa, Narutowicza 19/23, tel. 21-48. poleca części rowerowe jak: kierowniki różnych fasonów, ąstce, korby, oski sportowe, komplety widelców, klucze rowerowe, nożyki do pedałów oraz inne drobne części do rowerów.

Tramwajowe IGRASZKI Dwaipny felieton pod tym tytułem przysłał Nr 4. ILLUSTROWANEGO TYGODNIKA „7 DNI“

Dypl. inż. S. Pienkowski i S-ka Elektrycznicznicy Hurtownia Silniki elektryczne, samoczynne wyłączniki olejowe, kapuzki aparatury rozdzielczej, przyrządy elektryczne, narzędzia oraz wszelki sprzęt instalacyjny.

Największa sprawność Vasenol Puder do nóg

Dr. J. SŁOWIŃSKI Lekarz Specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, dróg moczowych i kosmetyce. Al. Wolności 10-11 8-7.

ROWERY, części rowerowe, wózki transportowe trzykółkowe obciążenie do 300 kg. Kraja & Fesser Częstochowa, B. Joseliewicza 6.

TRAMWAJOWE IGRASZKI Dwaipny felieton pod tym tytułem przysłał Nr 4. ILLUSTROWANEGO TYGODNIKA „7 DNI“

I-e DRZEWO OPALOWE BRZOZA - OLCHA - SOSNA - BUK po cenach najniższych rabane i w szepach w dowolnej ilości dostarczą w każdym czasie ze składni lub z dostawą do domu M. ST. WOŁCZEK

PLASZCZE zimowe SUKNIENIE poleca hurtownia V. JEGOROW, Warszawa, Wierzbowa 11 m. 29.

Na czasie! Ważne dla wszystkich Zamiatki, papierowe zastony okienne, wybielacz do naczynek, mydła, szampony, mydła, szampony, mydła, szampony.

Kościół starej Warszawy, Wielkie panie (reportaż z Hollandii), Pani Zima, nowele, reportaże, scenariusze tygodniowe, powieści, humor i t. p. Wszędzie do nabycia. Cena 50 gr.

TANIEJ JAK... KUPUJĄC KUCHENKI „WUKA“

W CIERPIENIACH REUMATYCZNYCH, artretycznych, podagra i nerwobólach stosuje się tabletki Togonal. Togonal niszczy ból.

Fabryka Luster D. Hocherman pod zarządem komisarycznym Częstochowa, ul. Garbaldiego 17. Tel. 15 45. Wszelkiego rodzaju lustra i lusterka toaletowe, kieszonkowe, reklamowe i inne, oraz szklenie budynków, szyby do samochodów i t. p.

Polski Czerwony Krzyż oddział w Częstochowie, ul. Wolności 29. wezwali inwalidów wojennych z r. 1939, by do dnia 15-go listopada zgłosili się w biurze P. C. K. z polskimi dokumentami do zarejestrowania.

WYKAZ... WYKAZ... WYKAZ...

WYKAZ... WYKAZ... WYKAZ...

Pieciki elektryczne Kuchonki elektryczne Zesłeczka elektryczna Lampki nocne Dynama rowerowe ELEKTROHURT Częstochowa, II Aleja Nr. 39. Składnica wyrobów CENTRA I ELEKTRODYN

WAROTOWICZA 11 Obrazy, lustra, oprawy portretów — dewocjonalia.

KURSY Kierowców Samochodowych E. S. K. Al. Wolności 29. KURSY Kierowców Samochodowych E. S. K. Al. Wolności 29.

WYKAZ... WYKAZ... WYKAZ...

Ilustrowany KURIER POLSKI Prześlij sobie codziennie Zima w Krakowie i okolicy — Bielany rajem dla narciarzy — Christiania z Sowińca — Wydarzenia polityczne, wojenne ub. tygodnia w zwiastach L. K. P. — Ze scen polskich Warszawy, Krakowa — 4. kwiata? — Nowe filmy. IKP można wszędzie kupić. Cena tylko 40 gr.

WYKAZ... WYKAZ... WYKAZ...

WYKAZ... WYKAZ... WYKAZ...

WYKAZ... WYKAZ... WYKAZ...



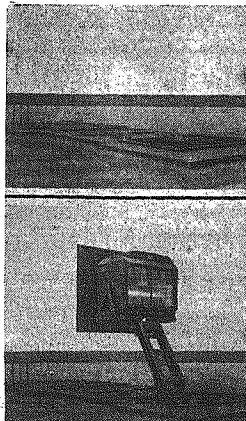
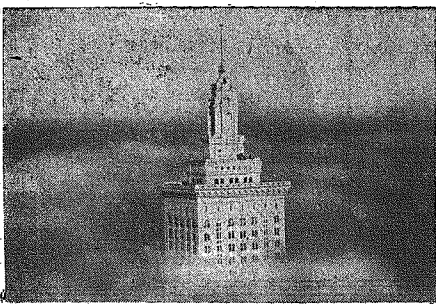
Na lewo: Berlińskie bułeczki w Madrycie. — Jeden z ulicznych sprzedawców madryckich wpadł na pomysł sprzedaży specjalności mleczkańców stolicy Rzeszy.

Na prawo: — Tak chcą się mackować Anglicy cywile, którzy używają się do obrony wyspy. — Zdjęcie to ma pewne symboliczne znaczenie, pokazuje nam bowiem Anglika w sieci.



Śladami minionych dni

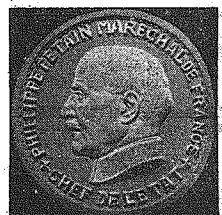
Obrazki ze świata



Na lewo: Dom, który „drapie” chmurv. — Ciekawe zdjęcie „drapacza chmur” w deszczowy dzień w San Francisco (USA). Na prawo: Nowe urządzenie do oświetlania lotnisk. Reflektory chowane są w ziemi.



U góry: Zimowa wycieczka. Na lewo: Nowy znaczek rumuński. Na prawo: Nowa 5-frankowa moneta z wizerunkiem marszałka Pétain'a.



«Sprzedane skrzydła»

Narzędzia za milion złotych — Sprawa dodatku lotniczego — Konkursy i umowy — Deficyt zamieniony na zysk

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Na lotniskach polskich budowano hangary kolosalne, wadliwie ustawione i nie zastosowane dla lotnictwa. Skarb Państwa ponosił przez to olbrzymie szkody. Na Okęcie w koszarach postrzelano — parkiety. Rayski w ogóle kupował nawet — śruby do podkładów kolejowych, chociaż lotnictwo nasze w ogóle nie posiadało własnej kolei.

Aktów tej Komisji nie udało się znaleźć mimo poszukiwań robionych przez Biuro Zakupów K.C.Z.L., które ostrzegало ptk. Rayskiego przed ignorowaniem uchwał Komisji. Świadek: kpt. Panek, Warszawa, Łazienkowska 3.

Ptk. Rayski, jako przewodniczący Komisji przetargowej w sposób niezgodny z przepisami 0-10/1922 i mimo sprzeciwu rzeczoznawcy handlowego i przemysłowego K.C.Z.L. przedmował dostawę narzędzi dla lotnictwa na sumę przeszło miliona złotych, dając ją niejakiemu pośrednikowi inż. Brzuszkowi. Ten po wzięciu wysokiego zadatku ogłosił upadłość i nie wywiązał się z dostawy.

Zestawienie zakupionych narzędzi u inż. Brzuska zostało zrobione przez ptk. Rayskiego tak niedbale, że duża część zakupionego materiału została zaraz po dostawie sprzedana handlarzom jako złom.

Z materiału tego np. niektóre pułki lotnicze otrzymały po kilka ton surowców tj. żelaza do odlewów, chociaż pieców odlewniczych pułki nie mają. Świadek: kpt. Panek, Łazienkowska 3.

SzeF Departamentu Aeronautycznego toleruje niewykonanie przepisanych wa-

runków lotniczych do pobierania dodatku lotniczego przez personel oficeraF Departamentu (pplk. Kuźmiński, mjr. Czapliski, kpt. Mrówka i t. p.), przy czym zatwierdza tym oficerom dodatek lotniczy do wypłacania.

Z drugiej strony jednak SzeF Departamentu Aeronautycznego odebrał prawo do pobierania dodatku lotniczego nawet tym oficerom, którzy dodatek wylatali, względnie którym należał się z tytułu nabytej choroby w czasie wykonywania lotów służbowych. Przywilej ten nadawania lub odbierania dodatku lotniczego stosował SzeF Departamentu Aeronautycznego wedle swego widzi mi się, a nie według ustawy. Świadek: mjr. Krajewski z Departamentu Aeronautycznego i mjr. Wereszczyński, Warszawa, ul. Pił. Iżdzikowskiego 19.

Pułek Rayski udziela nagród pieniężnych z pieniędzy skarbowych za przeróżne wynalazki, z których lotnictwo nie ma najmniejszego pożytku, a które robione są przez referentów Departamentu. — Rozpisują oni za wiedzą szefa między sobą konkurs na jakiś wynalazek i sami sobie przyznają później nagrodę.

Np. mjr. Mąkowski dostał od Szefa Departamentu Aeronautycznego 15.000 złotych nagrody za model razrusznika, którego nigdy nie używano. — Kpt. Gosiński za wynalazki fotograficzne raz 8.000 złotych, drugi raz — 4.000 złotych, por. Bagiński za jakiś wynalazek — x złotych i t. p. Świadek: mjr. Krajewski oficer budżetowy Departamentu Aeronautycznego i mjr. Gilewicz z Departamentu Aeronautycznego.

SzeF Departamentu Aeronautycznego udzielił również nagrody w r. 1930 mjr. Peterowi z I. B. T. L. w kwocie 75.000 złotych za silnik lotniczy w konkursie, w którym mjr. Peter opniował silniki swoich konkurentów jako kierownik stacji silnikowej I. B. T. L.

Silnik mjr. Petera dwukrotnie w czasie dalszych prób rozleciał się tak, że lotnictwo nie może mieć z niego żadnego pożytku. Należy przy tym przypuszczać, że próby konkursowe tego silnika przez personel podległy mjr. Peterowi robione, nie były należycie przeprowadzone. Świadek: mjr. inż. Szczerski z I. B. T. L.

SzeF Departamentu Aeronautycznego mimo posiadania stałych tłumaczy w lotnictwie zawiera umowy na dorywcze tłumaczenia z innymi osobami.

Np. ptk. Rayski zawarł umowę ze swą żoną ptk. Rayską na kwotę 800 złotych za przetłumaczenie jakiegoś artykułu, z mjr. Makowskim za przetłumaczenie podręcznika arytmetyki z francuskiego na kwotę 5.000 złotych, mimo, że w języku polskim mamy 66 szkolnych podręczników arytmetyki, na co wypłacono mu jako zaliczkę 1.500 złotych Świadek: mjr. Krajewski z Departamentu.

SzeF Departamentu Aeronautycznego wbrew ustawie zrobił po krótkim kursie 3-miesięcznym obserwatorów lotniczym kpt. Mrówkę, chociaż Szkoła Obserwatorów trwa 2 lata. SzeF Departamentu Aeronautycznego wypłaca mu prócz pensji następujące dodatki: dodatek funkcyjny, lotniczy, chociaż kpt. Mrówka dodatku lotniczego nie wylatuje, — budowlany chociaż kpt. Mrówka nie jest inżynierem, a tylko takimże przysługującemu, chociaż kpt. Mrówka przy Ministerstwie Komunikacji nie służy.

Kpt. Mrówka od 7-miu lat pozostaje na stanowisku referenta budowlanego De-

partamentu Aeronautycznego administrując rok blisko 10-cio milionowym budżetem budowlanym mimo, że już w r. 1926 był pociągany za nadużycia przez Prokuratora do odpowiedzialności na wniosek Szefa Budownictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych. Dochożenia te zostały umorzono dzięki usilnym staraniom plk. Rayskiego, przyziela ciela kpt. Mrówki.

Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie za wiedzą Szefa Departamentu Aeronautycznego wykazały w bilansie za rok 1929/30 pół miliona czystego zysku mimo, że Zakłady te pracują deficytowo.

Czysty zysk wykazany w bilansie osiągnięto w ten sposób, że między innymi wliczono do bilansu oszacowane w 100 proc. wartości będące w magazynie Państwowych Zakładów Lotniczych części zapasowe do nieistniejących już płatowców „Breguet XIV, które zostały jeszcze przywiezione z Armii Hallera do Polski i już dawno są wycofane.

Sztuczny ten zysk wykazały Państwowe Zakłady Lotnicze w tym celu, by dyrektor mógł otrzymać większą tantiemę przy końcu roku (dostaje 5 proc. od zysku).

SzeF Departamentu Aeronautycznego usunął z lotnictwa wszystkich starszych oficerów, mających duże doświadczenie wojenne i techniczne.

Przez pozbycie się zaś fachowców nasze lotnictwo okazało się teraz niezdolne do życia. W broni technicznej bowiem doświadczenia nabywa się dopiero z latami. SzeF Departamentu Aeronautycznego zaś wyrzucił z lotnictwa w jednym roku tylko 5-ciu d-ców pułków lotniczych dlatego, że ci byli pułkownikami i jako tacy mogli szkodzić w jego karierze.

D. c. a.